

MICHAŁ MOSZYŃSKI

## 7. WŁASNOŚĆ A ROZWÓJ GOSPODARCZY CHIN

*...system prywatnej własności jest najważniejszą gwarancją wolności [...]. Tylko dzięki temu, że kontrola środków produkcji jest podzielona między wielu niezależnie działających ludzi i nikt nie ma nad nimi pełnej władzy, my jako jednostki możemy decydować o sobie. Gdyby wszystkie środki produkcji złożono w jednych rękach, to bez względu na to, kto sprawowałby taką kontrolę, [...], miałby on nad nami pełną władzę.*

F. A. von Hayek, *Droga do zniewolenia*.

### WSTĘP

Trwający dwie dekady szybki wzrost PKB Chin przyciąga uwagę opinii publicznej, przedsiębiorców i polityków. Powrót Chin do światowej gospodarki jest przedmiotem wielu debat również w środowisku ekonomistów. Zainteresowanie budzi olbrzymia nadwyżka handlowa, rezerwy walutowe i wpływ na globalny rynek. Badaczy intriguje fakt, że imponujący wzrost chińskiej gospodarki zachodzi w warunkach skomplikowanej, mieszanej struktury praw własności i przy jednoczesnym utrzymywaniu przez państwo kontroli nad rynkiem. Zachodni ekonomiści mają trudności ze zrozumieniem funkcjonowania hybrydowego systemu biurokratycznego kapitalizmu i dyskutują nad słusznością ścieżki transformacji obranej przez chińskie władze. Część komentatorów podkreśla ogromny potencjał gospodarki i żywi przekonanie, że nadchodzi dominacja Państwa Środka w świecie. Inni z kolei są zdania, iż Chiny – obecnie jedyne wielkie państwo z systemem monopartyjnym – pozostają krajem słabo rozwiniętym o wątych fundamentach wzrostu. O ile źródła wzrostu zostały w literaturze dobrze opisane, to zagadkę stanowi dalszy rozwój chińskiej gospodarki, stabilność systemu społecznego i jego forma docelowa. Odmienność Chin, pogłębiona długoletnią izolacją za czasów Mao

Zedonga, bariery kulturowe, brak dobrych statystyk budzą zrozumiałą ciekawość i fascynację Zachodu.

Celem artykułu jest spojrzenie na rozwój chińskiej gospodarki przez pryzmat własności, zarówno z perspektywy teoretycznej, jak i rozwiązań praktycznych. Warstwa teoretyczna opracowania koncentruje się na teorii praw własności, którą uzupełnia przegląd transformacji struktury własnościowej w chińskiej gospodarce i próba powiązania tej struktury ze wzrostem gospodarczym.

W artykule postawiono tezę, że wzrost gospodarczy Chin był w znacznym stopniu uwarunkowany przemianami własnościowymi, jednak dalszy rozwój tego kraju wymaga od państwa budowy przejrzystych reguł gry społecznej, w tym przede wszystkim praw własności. Aby zrealizować cel badawczy i zweryfikować postawioną tezę, szukano odpowiedzi na następujące pytania:

- Jakie związki zachodzą między efektywnością gospodarowania a prawami własności wedle teorii ekonomii?
- Czy przenoszenie praw własności w ręce prywatne stymulowało wzrost efektywności w chińskiej gospodarce?
- Co można powiedzieć o jakości chińskiego wzrostu?
- Czy rozwój Chin w długim okresie jest możliwy bez zbudowania sprawnych instytucji kapitalizmu?

## WŁASNOŚĆ W TEORII EKONOMII

Klasyczna teoria ekonomii podkreślała rolę własności prywatnej – u A. Smitha „dbałość o interes własny” jest ogromną siłą napędzającą społeczeństwo. Co ciekawe, Smith nieustannie podkreśla, że potężny motyw interesu osobistego działa na rzecz ogólnego dobrobytu tylko w określonych układach instytucjonalnych<sup>1</sup>. Dla klasyków ochrona praw własności jest jednym z głównych i nielicznych zadań rządu. Otoczenie instytucjonalne nie było jednak przedmiotem zainteresowania ekonomii klasycznej i neoklasycznej, które swą uwagę skupiały na racjonalnych podmiotach działających w obrębie wyidealizowanego rynku regulowanego przez mechanizm cenowy.

Badanie instytucji zainicjowali u progu XX w. T. Veblen i J.R. Commons, zaliczani obecnie do ekonomii instytucjonalnej. Współcześnie teorię rozwija się w ramach dwóch nurtów: ekonomii neoinstytucjonalnej i nowej ekonomii instytucjonalnej. Jak zauważa A. Wojtyna, „...nowa ekonomia insty-

---

<sup>1</sup> M. Blaug, *Teoria ekonomii, ujęcie retrospektywne*, WN PWN, Warszawa 2000, s. 78–79.

tucjonalna nie próbuje zastąpić ekonomii neoklasycznej, lecz rozszerzyć jej pole badawcze przez wyjaśnienie czynników instytucjonalnych, tradycyjnie przyjmowanych jako dane, takich jak prawa własności czy struktury rządzenia<sup>2</sup>. Trzon nowej ekonomii instytucjonalnej tworzą: teoria agencji, teoria kosztów transakcyjnych i teoria praw własności. Głównym przedmiotem ich zainteresowania jest znaczenie instytucji dla sprawności procesu gospodarowania. Instytucje, definiowane najogólniej za D. Northem jako „reguły gry” systemu ekonomicznego, pozwalają na redukcję kosztów transakcyjnych, powstających w ramach funkcjonowania mechanizmu rynkowego. Koszty transakcyjne stanowią bardzo pojemną kategorię. Z perspektywy teorii praw własności można je sprecyzować jako koszty ustanowienia praw własności i ich transferu od jednego podmiotu do drugiego.

Jednym z opisywanych w literaturze przedmiotu podziałów instytucji jest ich systematyzacja na instytucje formalne i nieformalne. Na instytucje nieformalne składają się: wyznawane wartości, normy moralne, zwyczaje i inne zasady, które przetrwały próbę czasu. Ucieleśniają one sposób postrzegania świata przez społeczność, stanowią zakumulowaną mądrość przeszłości i część dziedzictwa zwanego – kulturą. Przekazywane są poprzez naśladownictwo, przekaz ustny i naukę<sup>3</sup>. Instytucje formalne cechuje formalny zapis reguł postępowania.

Prawo własności jest instytucją o fundamentalnym znaczeniu dla funkcjonowania systemu społecznego. To chyba jedna z najgłębiej zakorzenionych reguł normujących relacje międzyludzkie. Tkwi ona tak głęboko w podświadomości człowieka, że często nie zdajemy sobie sprawy z jej znaczenia. Znalazła swój formalny obraz w niezliczonych zapisach. Ze starotestamentowych przykazań – siódmego i dziesiątego – jasno wynika, że uporządkowane i stabilne stosunki własnościowe są niezbędne dla harmonijnego współżycia ludzi.

Ekonomiści za aksjomat uznają pogląd, iż poszanowanie prawa własności prywatnej jest podstawą systemu kapitalistycznego. Argumentuje się, że brak tego prawa bądź jego nieprzestrzeganie skutecznie zniechęca do podejmowania inwestycji, gdyż inne podmioty mogą czerpać z owoców czyjejś pracy nie płacąc za to. Ten wniosek wywieść można również z teorii praw własności.

Dla A. Alchiana, jednego z twórców teorii praw własności, omawiana instytucja ma bardziej wymiar ekonomiczny niż prawny, gdyż oznacza „pra-

---

<sup>2</sup> A. Wojtyła, *Nowe kierunki badań nad rolą instytucji we wzroście i transformacji*, Gospodarka Narodowa 2002, nr 10, s. 2.

<sup>3</sup> S. Pejovich, *The Effects of the Interaction of Formal and Informal Institutions on Social Stability and Economic Development*, Journal of Markets & Morality 1999, No. 2, s. 164-181.

wa jednostek do używania zasobów”, niekoniecznie pokrywające się z własnością imienną. W tym kontekście istnienie systemu formalnych przepisów i państwa jako ich gwaranta nie jest konieczne, ponieważ instytucja własności może funkcjonować w oparciu na zwyczaju, zasadzie wzajemności i samoograniczenia<sup>4</sup>.

Wedle H. Demsetza prawa własności, podobnie jak i inne instytucje, pozwalają przewidywać zachowania pozostałych podmiotów. Efektywne prawa własności powinny być wyłączne, co oznacza internalizację wszelkich efektów zewnętrznych związanych z danym dobrem. Ponadto powinny być też odstępowalne, czyli muszą dawać podmiotom możliwość uzyskiwania korzyści z wymiany. Precyzyjny podział praw własności, przeprowadzany przy pomocy państwa, pomaga minimalizować zasięg stosunków niewymiennych i internalizować efekty zewnętrzne<sup>5</sup>. Gdy prawa własności są niekompletne, aktorzy koncentrują się na powiększaniu zakresu swojej własności, co jest procesem kosztownym. Poza tym koncentracja wiązki praw własności prowadzi do optymalnej alokacji zasobów i działa motywująco na podmioty. W firmie rozkład praw własności wpływa na wyniki, gdyż determinuje system bodźców dla każdej jednostki.

Z teorii praw własności wynika ważny wniosek, że sprawnie działający rynek może działać tylko w warunkach poszanowania własności prywatnej. Ta płodna poznawczo teoria pozwoliła wyprowadzić wiele interesujących predykcji na poziomie mikroekonomicznym. Wspólnie z teorią agencji umożliwia przewidywanie zachowania grup interesów i badanie m.in. skutków osłabienia wiązki praw własności, co występuje choćby w przypadku rozdzielania własności od zarządzania.

Aplikacja teorii praw własności nie ogranicza się do obszarów mikroekonomicznych, lecz możliwa jest również na płaszczyźnie makroekonomicznej.

## WŁASNOŚĆ A ROZWÓJ GOSPODARCZY

Różnice w poziomie rozwoju poszczególnych krajów można tłumaczyć, wykorzystując tradycyjną argumentację ekonomistów, że za wzrost odpowiedzialne są: inwestycje, technologia i innowacje, nakłady na edukację, czynniki geograficzne i dostęp do zasobów oraz polityka makroekonomiczna.

Ekonomia neoklasyczna nie uwzględnia istnienia kosztów transakcyjnych. W myśl teorematu R. Coase’a, w sytuacji braku kosztów transakcyj-

---

<sup>4</sup> Cyt. za: D. W. Allen, *Transaction Costs*, [w:] B. Bouckaert, G. De Geest (eds.), *Encyclopedia of Law and Economics*, Edward Elgar, Cheltenham 2000, s. 897.

<sup>5</sup> M. Gorynia, *Przedsiębiorstwo w nowej ekonomii instytucjonalnej*, *Ekonomista* 1999, nr 6, s. 783.

nych, alokacja zasobów jest niezależna od dystrybucji praw własności. Oznacza to, że systemy gospodarki kapitalistycznej i socjalistycznej, oparte na różnych modelach własności, mają (na gruncie ekonomii neoklasycznej) te same cechy wyjściowe<sup>6</sup>. Występujące w rzeczywistości olbrzymie różnice efektywnościowe między systemami gospodarczymi instytucjonalści tłumaczą właśnie prawami własności i innymi regułami porządku społecznego. Ekonomia instytucjonalna pozwala zatem włączyć do badań nad naturą wzrostu i bogactwa narodów aspekty instytucjonalne. Według M. M. Shirley z Ronald Coase Institute, instytucje pozwalają gospodarce szybciej się rozwijać na dwa sposoby:

- przez ułatwienie wymiany dzięki obniżaniu kosztów transakcyjnych i budowie zaufania,
- przez działanie państwa, zmierzające do ochrony własności prywatnej, nie zaś preferujące własność państwową<sup>7</sup>.

Sprawnie działające podmioty przyczyniają się do szybszego wzrostu całej gospodarki, rosnąca gospodarka z kolei wymaga od państwa umiejętności zagwarantowania podmiotom prywatnym prawa własności. Istnieje przy tym ryzyko, że państwo będzie zdobywać dominującą pozycję nad rynkiem, redukować bodźce do inwestowania i manipulować regułami gry ekonomicznej<sup>8</sup>.

Przeprowadzone badania empiryczne wskazują, że z punktu widzenia wzrostu gospodarczego optymalną kombinacją jest połączenie wysokiej jakości polityki makroekonomicznej z wysoką jakością instytucji. Co ciekawe, wysokiej jakości instytucje pozwalają na względnie szybki wzrost nawet przy nieudolnej polityce gospodarczej. Odwrotna sytuacja – dobra polityka przy słabych instytucjach – daje znacznie gorsze rezultaty<sup>9</sup>.

Duży rozgłos w gronie ekonomistów znalazły badania peruwiańskiego ekonomisty H. de Soto, który uważa, że warunkiem rozwoju państw Trzeciego Świata nie są inwestycje zagraniczne, same państwa mają bowiem zasobów pod dostatkiem. Problemem tych krajów jest to, że ten kapitał okazuje się

---

<sup>6</sup> Różnica polegałaby „tylko” na braku rynku i mechanizmu cenowego przy założeniu, że centralny planista ma pełną informację. Zob. A. Ząbkowicz, *Współczesna ekonomia instytucjonalna wobec głównego nurtu ekonomii*, *Ekonomista* 2003, nr 6, s. 816–817.

<sup>7</sup> M. M. Shirley, *What Does Institutional Economics Tell Us About Development?*, Materiały z konferencji International Society for New Institutional Economics, Budapest 2003.

<sup>8</sup> D. C. North, B. R. Weingast, *Constitutions and Commitment: The Evolution of Institutions Governing Public Choice in Seventeenth-Century England*, *The Journal of Economic History* 1989, No. 4, s. 808.

<sup>9</sup> P. Keefer, M. M. Shirley, *Formal versus Informal Institutions in Economic Development*, [w:] C. Menard (ed.), *Institutions, Contracts, and Organizations: Perspectives from New Institutional Economics*, Edward Elgar, Cheltenham 2000, s. 94; cyt. za: J. Małysz, *Instytucje a koszty transakcyjne w świetle neoinstytucjonalnej ekonomii*, *Ekonomista* 2003, nr 3, s. 336.

„martwy”, gdyż „zły system prawny i administracyjny uniemożliwia mieszkańcom krajów rozwijających się i postkomunistycznych wykorzystanie współczesnej własności formalnej do wytworzenia kapitału”<sup>10</sup>. Niedorozwój instytucjonalny i brak ochrony własności przez system prawny wywołuje exodus do szarej strefy, a grupy społeczne muszą wytwarzać własne, pozalegalne instytucje.

Uczeni zastanawiają się, czy narzędzia i metody badawcze, przyjęte w kręgu zachodnim, nadają się do zrozumienia problematyki krajów rozwijających się, takich jak Chiny. Kraje biedne są tak odmienne, że ekonomiści proponują wręcz przyjęcie wobec nich innych celów działalności gospodarczej. A. Sen zasugerował, że w takich krajach rozsądniejsze jest obranie za cel nie maksymalizację produktu na osobę, lecz – wydłużanie ludzkiego życia<sup>11</sup>.

## WŁASNOŚĆ A EFEKTYWNOŚĆ W SEKTORZE ROLNYM CHIN

W 1978 r. Chińska Republika Ludowa zainicjowała reformy polegające na wprowadzeniu elementów gospodarki rynkowej do systemu sterowanego dotąd wyłącznie przez państwo. Najważniejszą zmianą była reforma rolna, która oznaczała powrót do indywidualnej pracy na roli. Przed reformą system produkcji rolnej odznaczał się trzystopniową strukturą, składającą się z wielkich, kolektywnych gospodarstw rolnych (komun), brygad i zespołów produkcyjnych. Nowością było pozwolenie chłopom na indywidualne użytkowanie działek w zamian za szereg opłat i podatków. Odtąd nadwyżka produkcyjna pozostaje własnością gospodarzy, którzy mogą ją sprzedawać po cenach wyższych niż obowiązujące za dostawy obowiązkowe<sup>12</sup>. W wyniku reformy praktycznie cała powierzchnia gruntów rolnych znalazła się w użytkowaniu chłopów.

Należy podkreślić, że dekollektywizacja w Chinach nie oznacza powrotu do prywatnej własności ziemi. Chłopi mają tylko prawo użytkować działki podzielone w ramach zespołów lub brygad produkcyjnych, które z kolei zawierają umowy z państwem na sprzedaż kwot produkcyjnych po określonych cenach. Chłopi mogą poddzierżawiać zajmowane przez siebie działki, nie wolno

---

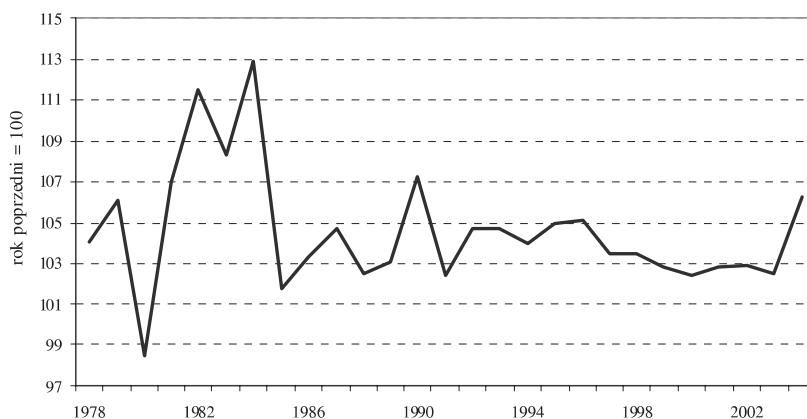
<sup>10</sup> H. de Soto, *Tajemnica kapitału*, Fijorr Publishing, Chicago–Warszawa 2002, s. 180.

<sup>11</sup> Przegląd dyskusji zawarty jest w pracy: R. Bartkowiak, *Granice wzrostu gospodarczego a rozwój ekonomii, wybrane zagadnienia ekonomii neoklasycznej i ekonomii rozwoju*, SGH, Monografie i Opracowania, Warszawa 2005, s. 127–135.

<sup>12</sup> Pełniejszy opis reform w: S. G. Kozłowski, *Systemy ekonomiczne*, Wyd. Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2004, s. 180–190.

ich jednak sprzedawać, a zatem nie ma mowy o w pełni funkcjonalnym rynku ziemi rolnej. Aby złagodzić obawy rolników, dopuszczalne okresy użytkowania gruntu stopniowo wydłużano i dopuszczono ich dziedziczenie. Utrzymywanie własności gruntów przez państwo pozwalało – jak dotąd – zachować kontrolę nad ośmiuset milionami mieszkańców wsi. Rządząca nomenklatura ma nad użytkownikami gruntów pełną władzę.

Wprowadzenie dzierżawy i podniesienie cen skupu okazało się silnym bodźcem do wzrostu produkcji rolnej, dopiero ten krok sprawił, że zażegnano (choć nie całkowicie) problem masowego głodu, który pustoszył dotąd chińską wieś. Eksplozja produkcji była korzystna zarówno dla sektora wiejskiego, jak i miejskiego, gdyż wzrosły dostawy żywności do miast. Dynamiczny wzrost produkcji rolnej notowano w latach 1980–1984, później zaś wystąpiły tendencje stagnacyjne (wykres 1), związane między innymi z rosnącą podażą i obniżeniem urzędowych cen skupu.



Wykres 1. Wzrost chińskiego sektora rolnego w latach 1978–2004

Źródło: prezentacja własna na podstawie *China Statistical Yearbook 2005*.

W okresie 1952–1957, kiedy rolnicy byli jeszcze nominalnie właścicielami ziemi, wydajność pracy w sektorze rosła o 1,7% rocznie. Pomiedzy 1957 a 1978 r. notowano wielkości ujemne: -0,2%. Te lata eksperymentów z realnym komunizmem niszczyły własność prywatną i wszelkie zachęty do wydajnej pracy. Odejście od tych praktyk natychmiast poprawiło tempo wzrostu wydajności pracy do 5% (w latach 1978–1987) i 3% rocznie (w latach 1987–1994)<sup>13</sup>.

<sup>13</sup> A. Maddison, *Chinese Economic Performance in the Long Run*, OECD, Paris 1998, s. 75.

Wydaje się, że wzrost wywołany usunięciem oczywistych barier przedsiębiorczości osiągnął swoje granice i dalszy przyrost produkcji wymagałby kolejnych reform. Hamulcami są: zbytne rozdrobnienie chińskich gospodarstw, które uniemożliwia zastosowanie bardziej wydajnych technik, brak kapitału, ucieczka młodych ludzi do miast, brutalna polityka ograniczania przyrostu naturalnego oraz celowa polityka państwa. Funkcjonariusze partii komunistycznej metodycznie ograniczają wszelkie próby organizowania się ludności, również te, które mogłyby przynieść pozytywne skutki ekonomiczne. Przykład podaje G. Sorman, francuski ekonomista i znawca Chin: „...mieszkańcy wsi chcieliby się połączyć, aby wspólnie sprzedawać jabłka, a nawet zbudować wytwórnię soku jabłkowego. Partia sobie tego nie życzy, bo w ten sposób została by naruszona zasada rozdrobnienia własności, chłopom przyznano by kredyty, pośrednicy zostaliby pominięci i powstałaby przejezdna droga aż do wioski. To, co nam wydaje się krokiem we właściwym kierunku, przyprawiłoby o ból głowy sekretarza partii”<sup>14</sup>. Doświadczenia innych krajów azjatyckich dowodzą, że można polepszyć los chłopów, organizując małe spółdzielnie i udzielając mikrokredytów dla osób przedsiębiorczych<sup>15</sup>. W Chinach takie inicjatywy są utrudnione między innymi dlatego, że ziemia nie jest ich własnością, co uniemożliwia finansowanie kredytu pod jej zastaw. Ponadto w wyborach lokalnych władz chłopci nie mogą w demokratyczny sposób wybierać swoich przedstawicieli, gdyż o obsadzie stanowisk decyduje partia rządząca.

We wschodniej, bardziej rozwiniętej części Chin, gdzie rozpoczęto reformy, ściślejsze przestrzeganie zasad obrotu ziemią było niezbędne dla realizacji strategii rozwoju przemysłu i przyciągnięcia inwestycji zagranicznych. Inwestorów spoza Chin, którzy lokują się w specjalnych strefach ekonomicznych, dotyczą nieco inne zasady obrotu ziemią. Ale i oni otrzymują tylko prawo użytkowania gruntów, które może być wniesione przez chińską stronę bilateralnego *joint-venture*. Prawo to jest jednak o wiele bardziej zbliżone do własności niż w przypadku chłopskich gruntów rolnych, których los zależy od decyzji przedstawicieli rządzącej monopartii. Dowodem braku poszanowania prawa własności są masowe bunty chłopskie, wywołane m.in. przymusowym wywłaszczeniem (często bez odszkodowania) i nakazem opuszczania zajmowanych domów i gruntów. Tak

---

<sup>14</sup> G. Sorman, *Rok koguta*, Prószyński i Spółka, Warszawa 2006, s. 88.

<sup>15</sup> Dowodem jest pokojowa nagroda Nobla w 2006 r., przyznana ekonomistce J. Janusowi za założenie w Bangladeszu banku specjalizującego się w udzielaniu mikrokredytów osobom ubogim, które nie otrzymałyby kredytu w zwykłym banku.



uzyskana ziemia bywa przejmowana pod budowę przemysłu, dróg lub wręcz zajmowana przez funkcjonariuszy partyjnych. Obserwatorzy szacują liczbę buntów na kilkanaście-kilkadziesiąt tysięcy, ale mimo przyznania przez władze, że problem istnieje, dokładnych statystyk brak. O tym, że prawa inwestorów zagranicznych są lepiej chronione, świadczy po części fakt, iż zyski chińskich przedsiębiorstw są transferowane za granicę, a następnie reinwestowane w kraju, ale już przez podmiot formalnie zagraniczny.

## WŁASNOŚĆ A EFEKTYWNOŚĆ W CHIŃSKIM PRZEMYŚLE

Na początku lat 80. zarówno własność, jak i kontrola nad przedsiębiorstwami należały do państwa. Rząd zabierał podmiotom wszystkie zyski i dokonywał ich realokacji, a menedżerowie nie decydowali o rodzaju produkcji i poziomie wynagrodzeń. Brak związku pomiędzy wydajnością a wynagrodzeniem zniechęcał menedżerów do zwiększonego wysiłku. System transferu środków od bardziej do mniej efektywnych przedsiębiorstw skłaniał ponadto do ukrywania możliwości produkcyjnych. Na początku chińskich reform przedsiębiorstwa prywatne zaczęły się rozwijać w sektorze wiejskim, a w dekadzie lat 80. następował ich wzrost, pomimo braku dobrych podstaw prawnych. Poprawa otoczenia instytucjonalnego w latach 90. (np. możliwość przekształcania spółdzielni w spółki) umożliwiła dalszy rozwój przedsiębiorczości. Pierwsza dekada reform była czasem eksperymentowania z decentralizacją przedsiębiorstw, mającą na celu wzrost efektywności. Strategia ta wpisywała się w model chińskiej transformacji, która polega – mówiąc najogólniej – na kontrolowanym, stopniowym przejściu w stronę rynku. W literaturze przedstawia się ją jako przeciwieństwo terapii szokowej. Funkcjonowanie przedsiębiorstw na zasadach rynkowych było początkowo testowane w specjalnych strefach ekonomicznych, a dopiero później – na pozostałym obszarze kraju. Firmy mogły w coraz większym stopniu zatrzymywać nadwyżki finansowe, decydować o tym, co produkować i samodzielnie określać poziom wynagrodzeń.

Sukcesywnej prywatyzacji towarzyszy zmiana struktury zatrudnienia w chińskiej gospodarce. W 2004 r. w przedsiębiorstwach państwowych, w regionach miejskich, pracowało już zaledwie 9% ogółu zatrudnionych. Mniej dokładne dane na temat regionów wiejskich mówią o około 18% zatrudnionych w przedsiębiorstwach państwowych (tab. 1.) Oficjalne statystyki należy jednak traktować z dużą ostrożnością.

Znaczny odsetek pracujących pozostaje niesklasyfikowany<sup>16</sup>. Wielu mieszkańców wsi przemieszcza się między prowincjami a wschodnim wybrzeżem w poszukiwaniu pracy. Przypuszcza się, że może to być aż 150 mln osób.

Tabela 1. Zatrudnienie w Chińskiej gospodarce według regionów i form prawnych przedsiębiorstw

WYSZCZEGÓLNIENIE	W MLN	JAKO % ZATRUDNIENIA OGÓŁEM W 2004 R.	ZMIANA WZGLĘDEM 2000 R. (W %)
Zatrudnienie ogółem	752,0	100,0	–
Regiony miejskie	264,8	035,2	+14,4
Przedsiębiorstwa państwowe	067,1	008,9	–17,2
Spółdzielnie przemysłowe	009,0	001,2	–40,1
Spółki pracownicze z kapitałem akcyjnym	001,9	000,3	+24,1
Własność mieszana	000,4	000,1	+05,0
Spółki kapitałowe	020,6	002,7	136,1
Przedsiębiorstwa prywatne	029,9	004,0	080,2
Przedsiębiorstwa zagraniczne*	010,3	001,4	060,9
Samozatrudnieni	025,2	003,4	018,0
Niesklasyfikowane	100,2	013,3	022,8
Regiony wiejskie	487,2	064,8	–0,4
Przedsiębiorstwa państwowe	138,7	018,4	008,2
Przedsiębiorstwa prywatne	020,2	002,7	077,7
Samozatrudnieni	020,7	002,7	–29,6
Niesklasyfikowane	307,7	040,9	–4,0

\*uwzględniają jednostki z kapitałem z Hongkongu, Makao i Tajwanu.

Źródło: obliczenia własne na podstawie *China Statistical Yearbook 2005*.

Pomimo postępującej prywatyzacji wiele firm posiada nieprzejrzystą strukturę własnościową, dysponuje niesprecyzowanymi prawami własności do czynników produkcji, podlega niejasnym mechanizmom ładu korporacyjnego i zasad rachunkowości. Przedsiębiorstwa państwowe, które na drodze do sektora prywatnego przyjmują różne formy własności mieszanej, niosą na swych barkach balast złych praktyk z poprzedniej epoki. W firmach prywat-

<sup>16</sup> W latach 1968–1972 chiński urząd statystyczny został rozwiązany. Dopiero od 1978 r. następuje poprawa w jakości danych, nadal są one jednak niepełne, i nie do końca wiarygodne. Trzeba pamiętać, że nad publikacją wszelkich informacji kontrolę sprawuje partia. Znany autor A. Maddison jest zdania, że chińskie władze zaniżają historyczne dane o poziomie PKB, by podkreślić jego dzisiejszy wzrost. A. Maddison, op. cit., s. 57–58.

no-publicznych funkcjonują przykładowo podwójne organy nadzoru właścicielskiego – reprezentujące interesy prywatnego inwestora i władz. Jak zauważa wspomniany już G. Sorman, „...prywatyzacja w Chinach nigdy nie jest całkowita, to tylko prawo do wzbogacenia się przyznane osobie prywatnej, która pozostaje pod stałą kontrolą państwowego opiekuna. Prywatna transakcja jest nadzorowana, własność jest tylko koncesją, więc partia zapewnia sobie «wdzięczność» tych, którzy ją otrzymali»<sup>17</sup>.

Rozpoczęcie reform w Chinach byłoby niemożliwe, gdyby nomenklatura komunistyczna różnego szczebla nie czerpała z nich korzyści. Historia chińskiej biurokracji ma ponad 2 tysiące lat. Tak olbrzymi i zróżnicowany kraj musi dysponować rozbudowanym aparatem urzędniczym, który na wielu etapach filtruje i przetwarza informacje oraz decyzje. Styk sektora prywatnego i wszechwładnej biurokracji rodzi olbrzymią korupcję, która jest w pewnym sensie ideologią partii rządzącej. Motto reform D. Xiaopinga brzmiało przecież: „Bogaćcie się!” Pożytki materialne są główną korzyścią związaną z członkostwem w partii rządzącej. Pomiędzy sierpniem 2005 a czerwcem 2006 ujawniono 3128 aktów korupcji wśród urzędników wysokiego szczebla na kwotę 121 mln \$<sup>18</sup>.

Sektor przedsiębiorstw państwowych odznacza się niższą wydajnością, wiele podmiotów generuje straty. Wedle oficjalnych danych w 2004 r. straty przynosiło 35% państwowych przedsiębiorstw przemysłowych (tab. 2.). Łączne straty nierentownych przedsiębiorstw państwowych wyniosły w 2004 r. 669 mld juanów (co, odnosząc do niecałych 3,5 bln juanów płaconego przez te podmioty podatku od wartości dodanej, okazuje się być niebagatelną kwotą).

Tabela 2. Odsetek nierentownych przedsiębiorstw w chińskim przemyśle

Odsetek przedsiębiorstw	1998	1999	2000	2001	2002	2003	2004
Państwowych	40,6	39,2	34,1	36,0	36,1	35,2	35,0
Prywatnych z kapitałem zagranicznym	..	..	..	..	..	..	24,6

Źródło: prezentacja własna na podstawie *China Statistical Yearbook 2005*.

Wydajność pracy (mierzona wartością dodaną na zatrudnionego) w sektorze przedsiębiorstw państwowych wynosi – wedle oficjalnych danych – zale-

<sup>17</sup> G. Sorman, op. cit., s. 174.

<sup>18</sup> Xinhua News Agency, 24 stycznia 2007. Przykładami korupcji na wysokim szczeblu są oskarżenie i wydalenie z partii jesienią 2006 r. szefa chińskiego urzędu statystycznego Qiu Xiaohua i członka biura politycznego Komunistycznej Partii Chin Chen Liangu. To znaczący sygnał.

dwie 70% wydajności podmiotów niepaństwowych i tylko 50% poziomu przedsiębiorstw zagranicznych. Luka wydajności każe przypuszczać, że istnieje przerost zatrudnienia. Ewentualna dalsza prywatyzacja wymusi zwolnienia kilkunastu milionów ludzi, którzy mogą mieć problem ze znalezieniem zatrudnienia w sektorze prywatnym. O niskiej wydajności świadczy również wysoki poziom inwestowania w zapasy. Przedsiębiorstwa państwowe trzymają duże rezerwy materiałów, by przeciwdziałać ewentualnym problemom zaopatrzeniowym. A marnotrawstwo, spowodowane gromadzeniem wyrobów gotowych, dowodzi z kolei słabego rozpoznania gustów rynku.

Gdyby w rachunku uwzględnić różne formy subsydiowania, okazałoby się, że efektywność tych podmiotów byłaby jeszcze niższa. Przedsiębiorstwa państwowe uzyskują różne formy pomocy publicznej, co pozwala im wykazywać zyski lub funkcjonować – pomimo strat i rosnących zobowiązań. Miękkie ograniczenia budżetowe zniechęcają do zwiększania wydajności. Jedną z form pomocy jest finansowanie przez system bankowy, w którym narastają tzw. „złe długi”. Ich skala jest trudna do oszacowania. Obserwatorzy oceniają, że niedorozwój i problemy sektora finansowego okażą się w przyszłości czynnikiem destabilizującym chińską gospodarkę. Jak dotąd system bankowy zasilany jest wkładami gospodarstw domowych, gdyż Chiny odznaczają się wysoką stopą oszczędności, a mieszkańcy nie mają zbyt wielu alternatywnych metod lokowania kapitału<sup>19</sup>. Ryzyko osłabienia zaufania do banków i ewentualnego kryzysu może zostać zmniejszone tylko poprzez reformę systemu bankowego. Inną formą wsparcia dla przedsiębiorstw państwowych jest utrzymywanie przez nie pozycji monopolistycznej w sektorach strategicznych.

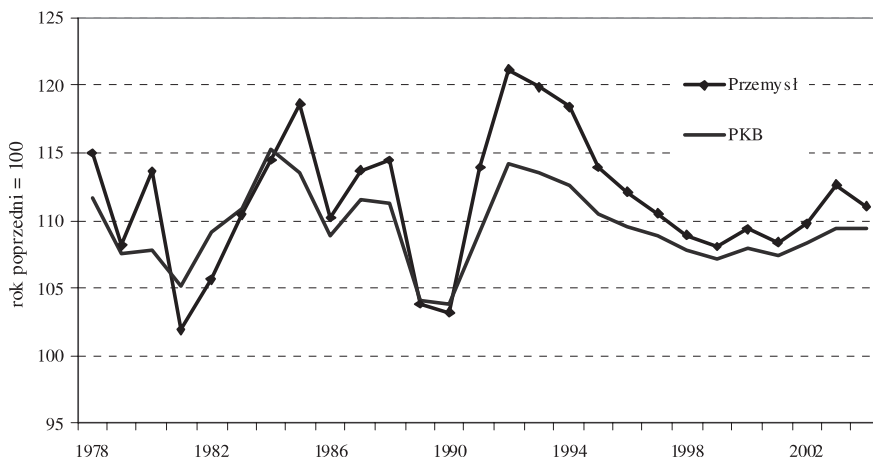
Według International Finance Corporation sektor prywatny, a zwłaszcza sektor małych i średnich przedsiębiorstw, ma w znacznym stopniu charakter nieformalny<sup>20</sup>. Z jednej strony pozwala to na większą elastyczność i szybsze reagowanie na impulsy płynące z rynku, z drugiej jednak – ogranicza dostęp do źródeł finansowania i rynków zbytu.

Od początku reform obserwuje się imponujący wzrost produkcji przemysłowej, którego tempo przekracza tempo wzrostu PKB (wykres 2). Wydajność pracy w sektorze przemysłowym jest około siedmiokrotnie wyższa niż w rolnictwie i dwukrotnie wyższa niż w usługach.

---

<sup>19</sup> Chiny odznaczają się rzadką, jak na kraj rozwijający się, stopą oszczędności przekraczającą 40% PKB! Wartość depozytów bankowych w 2004 r. wynosiła 176% PKB wobec 111% w 1997 r.

<sup>20</sup> International Finance Corporation, *Step by Step, Corporate Governance Models in China*, Washington 2005, s. 9.



Wykres 2. Wzrost chińskiego sektora przemysłowego na tle wzrostu PKB w latach 1978-2004

Źródło: prezentacja własna na podstawie *China Statistical Yearbook 2005*.

Różnice w poziomie wydajności poszczególnych sektorów (a przez to i wynagrodzeń) są przyczyną zmian strukturalnych w chińskiej gospodarce. Od początku reform zatrudnienie w pierwszym sektorze spadło o około 20 pp., a w sektorze usług wzrosło o około 15 pp.

## WZROST CZY ROZWÓJ?

Dla pełniejszej oceny wyników gospodarczych Chin istotne wydaje się spojrzenie na to zagadnienie przez pryzmat pojęć rozwoju i wzrostu.

W dziedzinie wzrostu Chiny należą do światowych liderów – od zainicjowania reform powiększyły PKB cztero–pięciokrotnie. Warto natomiast poznać charakter wzrostu i zapytać o jego jakość. Ekonomiści, rozpatrując tę kwestię, mówią najczęściej o zrównoważonym wzroście i zrównoważonym rozwoju. Pierwsza kategoria (*balanced growth*) kładzie nacisk na równomierny wzrost różnych sektorów gospodarki (również w wymiarze przestrzennym), które wzajemnie tworzą rynek na swe produkty. W koncepcji rozwoju zrównoważonego (*sustainable development*), zawartej w dokumentach Narodów Zjednoczonych i Unii Europejskiej, podkreśla się kontekst ekologiczny, poszanowanie zasobów naturalnych, jakość życia obywateli i spójność społeczną.

Wydaje się, że ani wzrost, ani rozwój Chin nie mają charakteru zrównoważonego w żadnym z powyższych znaczeń.

Strategia chińskich władz opierała się dotąd na promowaniu produkcji przemysłowej wykorzystującej tanią siłę roboczą. Niskie koszty pracy w połączeniu z nowszymi technologiami stosowanymi w specjalnych strefach ekonomicznych i zaniżanym kursem walutowym sprawiły, że produkcja przemysłowa rosła w imponującym tempie. Koncentracja przestrzenna przemysłu miała na celu osiągnięcie przez firmy efektów synergicznych, korzyści skali i powiększenie potencjału w procesie *learning by doing*. Rozwój przemysłu, kosztem innych sektorów gospodarki, sprzyjał stworzeniu gospodarki dualnej. Olbrzymi rezerwuar siły roboczej pozwalał przez długi okres na hamowanie presji płacowej. Państwo wciąż zapobiega wzrostowi płac przez wyraźną, prawną segmentację ludności na miejską i wiejską. Dostęp tej drugiej grupy do przywilejów pracowniczych jest bardzo ograniczony. Pracodawcy wyzyskują pracowników, nie wypłacając wynagrodzeń i nie ponosząc innych pozapłacowych kosztów pracy. Rynku pracy w Chinach nie krępują ograniczenia powszechne w krajach rozwiniętych. Pewne badania wskazują jednak, iż nacisk na wzrost płac zaczyna być coraz silniejszy<sup>21</sup>.

Reasumując – nierównowaga była wpisana w strategię chińskiego wzrostu, co przez prawie dwie dekady stanowiło motor przyrostu produktu krajowego. Wydaje się jednak, że skoro poza marginesem pozostaje przeważająca większość ludności, napięcia społeczne muszą się nasilać. Partia rządząca zauważyła rosnące nierówności i w oficjalnych dokumentach przyznała, że „wzrost dynamiczny” ma zostać zastąpiony przez „wzrost zrównoważony”. Nie jest to jednak proste – reorientacja celów i zwiększenie nakładów na edukację, zdrowie czy ubezpieczenia społeczne zmniejszyłyby stopę wzrostu w krótkim okresie, co nie byłoby po myśli decydentów.

Obliczany przez Narody Zjednoczone wskaźnik HDI (*Human Development Index*) w Chinach osiągnął w 2004 r. wartość 0,768, co dało temu państwu 81 miejsce na 177 krajów. Chiny są krajem o rosnących dysproporcjach dochodowych. Indeks Giniego w 2001 r. wyniósł 0,45, a za połowę ogółu wydatków odpowiadało 20% najbogatszych obywateli. Takie czynniki, jak: lokowanie się BIZ na wschodnim wybrzeżu, rozwój przemysłu i wymiany międzynarodowej pogłębiły dysproporcje między bogatszym wschodem i biedniejszym zachodem Chin oraz między miastem a wsią (tab. 3.). Wschodnia część kraju rozwija się znacznie szybciej niż regiony zachodnie, gdzie na pewnych obszarach życie niewiele zmieniło się od czasów średniowiecza.

---

<sup>21</sup> Goldman Sachs, *Globalization and Disinflation – Can Anyone Else ‘Do A China’?*, Global Economics Paper 2006, No. 147, s. 8.

Tabela 3. Przeciętne dochody na wsi i w mieście w l. 1990–2004 (w juanach/rok)

Dochody	1990	1992	1994	1996	1998	2000	2002	2004
W mieście	1510	2027	3496	4836	5425	6280	7703	9422
Na wsi	0683	0784	1221	1926	2162	2253	2476	2936
Różnica	0827	1243	2275	2913	3263	4027	5227	6486

Źródło: *China Statistical Yearbook 2005*.

Szacuje się, że około 150 mln robotników ze wsi (23% ogółu wiejskiej siły roboczej) pracuje w firmach zlokalizowanych w mieście. Transfery ich wynagrodzeń pomagają łagodzić przepaść dochodową między miastem a wsią.

Analizując jakość wzrostu w Chinach, opierając się na definicji Narodów Zjednoczonych, nie sposób pominąć degradacji środowiska naturalnego. Jak wiadomo, zanieczyszczenie środowiska to najczęściej podawany w literaturze przykład negatywnych efektów zewnętrznych. Warto przypomnieć, że ten problem podejmowany bywa właśnie na gruncie teorii praw własności. Czysta woda, powietrze i lasy to dobra wspólne, a zatem nie są do nich przypisane indywidualne prawa własności, co stwarza bodźce do ich nadmiernej eksploatacji. Degradacja środowiska naturalnego jest ceną płaconą za koncentrację na wzroście gospodarczym. Czołowy chiński ekonomista M. Yushi, szef niezależnego Unirule Institute of Economics w Pekinie, szacuje, że koszty rabunkowego korzystania z zasobów przyrody są w Chinach bardzo wysokie i mogą sięgać nawet 10% PKB!<sup>22</sup> Gdyby tę wielkość uwzględnić w rachunku dochodu narodowego, okazałoby się, iż z imponującego wzrostu zostaje niewiele. Obawy o zmierzanie do granic wzrostu są w tym przypadku jak najbardziej uzasadnione. Chiny borykają się z niedoborem wody pitnej, wycinaniem lasów, pustynnieniem, erozją gleb, zanieczyszczeniem powietrza, kwaśnymi deszczami i głodem surowcowym. Chiński wiceminister środowiska w głośnym wywiadzie dla tygodnia „Der Spiegel” przyznał: „cud gospodarczy wkrótce się skończy, gdyż środowisko tego nie wytrzyma: na jednej trzeciej terytorium Chin pada kwaśny deszcz, jedna czwarta obywateli nie ma dostępu do czystej wody pitnej, jedna trzecia miast oddycha zatrutym powietrzem”<sup>23</sup>. Ograniczone zasoby są przy tym wykorzystywane bardzo nieefektywnie. Wytworzenie dolara PKB pochłania w Chinach dwukrotnie więcej energii niż w Polsce, czterokrotnie więcej niż w USA i pięciokrotnie więcej niż w RFN.<sup>24</sup>

<sup>22</sup> G. Sorman, op. cit., s. 125.

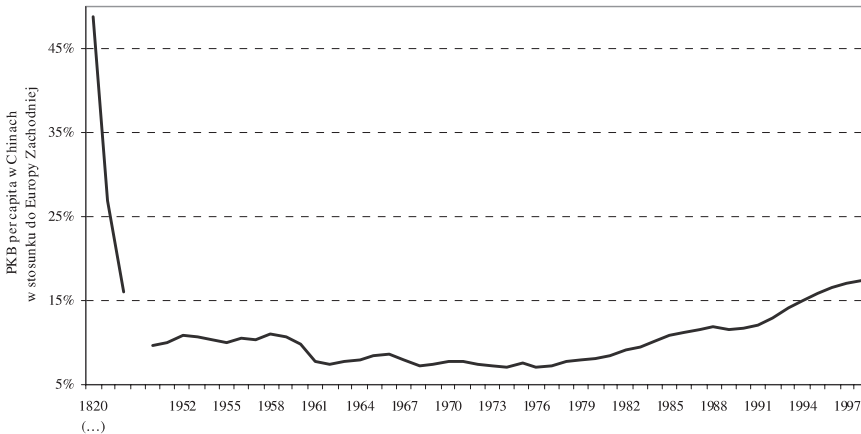
<sup>23</sup> *Der Wunder ist bald zu Ende*, Der Spiegel 2005, Nr. 10.

<sup>24</sup> Dane Energy Information Administration za 2004 r., [www.eia.doe.gov](http://www.eia.doe.gov) (23.01.2007).

## TRWAŁOŚĆ WZROSTU

Szybki wzrost chińskiego PKB wynika w dużym stopniu z zapóźnienia tego kraju, który nie musi naśladować wiernie ścieżki rozwoju Zachodu, lecz może wdrażać od razu najnowsze zdobycze techniki. Należy oczekiwać spowolnienia stopy wzrostu w miarę, jak ewidentne zapóźnienia technologiczne i cywilizacyjne będą nadrabiane. Aby się przekonać, jak wielki dystans dzieli ten kraj od państw rozwiniętych, warto spojrzeć na dane historyczne (wykres 3).

Przebieg transformacji chińskiej gospodarki odpowiada po części koncepcji przyspieszonego uprzemysłowienia R. Nurkse, który przypisywał państwu kluczową rolę w procesie pobudzania wzrostu gospodarczego. Według niego na pierwszym etapie rozwoju kraju konieczne jest powstanie infrastruktury, stanowiącej podstawę rozwoju przemysłu. Z uwagi na brak oszczędności w krajach biedniejszych<sup>25</sup>, tworzeniem kapitału powinno zająć się państwo, nawet w drodze przymusowych oszczędności, co oznacza napięcia społeczne.



Wykres 3. Zapóźnienie gospodarcze Chin względem Europy Zachodniej

Źródło: obliczenia własne na podstawie: A. Maddison, *The World Economy: A Millennial Perspective*, OECD, Paris 2001.

Państwo ma z czasem rezygnować z zaangażowania w gospodarkę, składając dalszy rozwój na barki sektora prywatnego<sup>26</sup>. Wątpliwości, jakie się

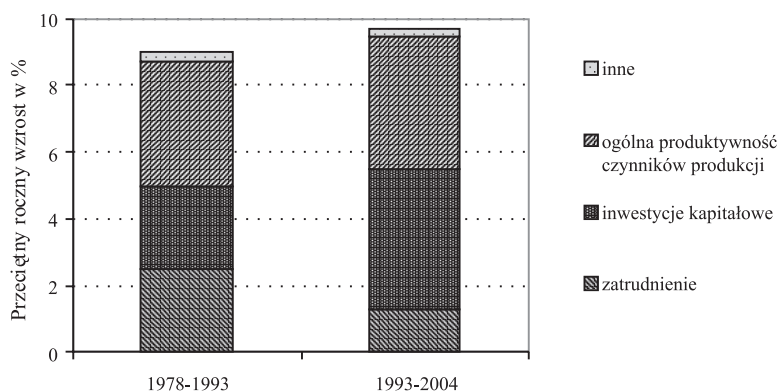
<sup>25</sup> Jak już wspomniano Chiny mają wysoką stopę oszczędności względem PKB.

<sup>26</sup> A. Bartkowiak, *Historia myśli ekonomicznej*, PWE, Warszawa 2003, s. 279.



pojawiają w odniesieniu do „jakości” i trwałości wzrostu Chin, są po części analogiczne do tych, formułowanych już przez G. Myrdala. Otóż wprowadzanie do słabiej rozwiniętych krajów technologii, których same nie współtworzyły, prowadzi do niepowodzenia. Zdaniem Myrdala fundamenty wzrostu zależą od reform społecznych – edukacji i wzrostu poziomu wiedzy<sup>27</sup>. Nakłady na edukację w Chinach są niskie, nauka jest płatna, system *hukou* ogranicza zaś dzieciom robotników pochodzących ze wsi dostęp do miejskich szkół<sup>28</sup>.

Można zauważyć, że za ekspansję chińskiego PKB w znacznym stopniu odpowiada przyrost ogólnej produktywności czynników produkcji. Miara ta stanowi najogólniejszy przejaw wzrostu efektywności gospodarowania, która nie wynika bezpośrednio ze wzrostu nakładów czynnika pracy i kapitału (wykres 4).



Wykres 4. Dekompozycja wzrostu chińskiego PKB w latach 1978-1993 i 1993-2004

Źródło: *Reading the tea leaves*, The Economist, 25.01.2007.

Badania empiryczne wskazują, że na przyrost ogólnej produktywności czynników produkcji mają wpływ – poza zmianami technologicznymi i edukacją – następujące czynniki instytucjonalne: jakość prawa, ochrona własności prywatnej i brak korupcji.<sup>29</sup> Można zatem przypuszczać, że to właśnie stopniowa poprawa jakości otoczenia instytucjonalnego w Chinach jest odpowiedzialna za ten przyrost.

<sup>27</sup> Ibidem, s. 281.

<sup>28</sup> Wprowadzony w 1950 r. system *hukou* skutecznie separuje ludność na kategorie miejską i wiejską. Kategorię nabywa się wraz z urodzeniem i bardzo trudno ją zmienić, co nadaje jej charakter kastowy. W samym Pekinie brakuje 370 tys. miejsc w szkołach. Począwszy od 2007 r. edukacja podstawowa 150 mln dzieci ma stać się darmowa.

<sup>29</sup> B. Bosworth, S. M. Collins, *The Empirics of Growth: An Update*, Brookings Institution 2003, s. 32. [www.brookings.edu](http://www.brookings.edu) (20.12.2006).

## BUDOWA INSTYTUCJI FORMALNYCH

Proces tworzenia instytucji życia gospodarczego, powszechnych w krajach z ustabilizowaną gospodarką rynkową, stanowi dla Chin wielkie wyzwanie. Konstruowanie bardziej nowoczesnego systemu prawnego, będącego podstawą funkcjonowania społeczeństwa, napotyka na opór biurokracji komunistycznej i nie ma tradycji w chińskiej państwowości. Konfucjanizm wpajał przede wszystkim obowiązki i na nich budował porządek społeczny, a koncepcje praw jednostek nie były przez wieki zakorzenione w tej kulturze<sup>30</sup>. Wedle chińskiej konstytucji w kraju panuje cały czas „socjalistyczny system ekonomiczny”, którego podstawę stanowi „socjalistyczna własność państwowa czynników produkcji”. Tekst ustawy zasadniczej zdradza chęć modyfikowania systemu socjalistycznego, zamiast wprowadzania kapitalizmu, co musi rzutować na przejrzystość systemu prawnego, w tym przede wszystkim praw własności. Hybryda dwóch systemów stawać się będzie w coraz większym stopniu fikcją prawną, w miarę jak coraz szersze sfery gospodarki będą przechodzić na stronę sektora prywatnego.

Etapy chińskich reform umocowane były kolejnymi zmianami konstytucji, które wprowadzały – przynajmniej *de jure* – zręby państwa prawa. W 2004 r. chiński parlament przyjął poprawkę do konstytucji, która wprowadziła zasadę, że legalnie nabyta własność prywatna obywateli jest nienaruszalna. To wielki postęp, gdyż od zwycięstwa rewolucji nie istniał przepis, który by to gwarantował. Regulacja spełnia oczekiwania przede wszystkim tej warstwy ludności, która w czasie transformacji zgromadziła znaczny majątek i pragnie mieć pewne gwarancje jego ochrony. Należy jednak mieć świadomość, że formalny zapis nie oznacza poszanowania własności w praktyce. Badania Banku Światowego wskazują, że chińskie przedsiębiorstwa czują się znacznie lepiej chronione przepisami prawa w obrębie swojej prowincji niż w całym kraju. Funkcjonowanie systemu prawnego najlepiej oceniają podmioty zlokalizowane na wschodnim wybrzeżu, natomiast znacznie gorzej otoczenie prawne oceniają w prowincjach zachodnich<sup>31</sup>. Może to wynikać z faktu, że sądy ludowe finansowane są przez władze lokalne i nie są to sądy niezawisłe. Jak zauważa cytowany powyżej G. Sorman: „Rząd stanowi wiele praw, które na

---

<sup>30</sup> K. Gawlikowski (red.), *Azja Wschodnia na przełomie XX i XXI wieku*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Wydawnictwo TRIO, Warszawa 2004, s. 107.

<sup>31</sup> World Bank, *China Integration of National Product and Factor Markets*, Washington 2005, s. 18.

papierze przypominają swoje zachodnie odpowiedniki. Wszystko tu jest: prawo własności, zawieranie umów, zasady księgowości, bezpieczeństwo pracy, ochrona pracowników. W rzeczywistości przepisy te pozostają martwe. [...]w Europie prawo istniało zanim pojawił się kapitalizm, natomiast w Chinach jest odwrotnie. Kiedy na Zachodzie rozpoczęła się rewolucja przemysłowa, liczone się z istniejącym prawem, własnością i umowami. W Chinach zysk stoi ponad wszystkim i oczekuje się, że pójdą za nim szacunek dla prawa własności i umowy.<sup>32</sup>

Jaskrawym przykładem braku poszanowania własności jest nieprzestrzeganie przez Chiny własności intelektualnej. Masowo wykorzystuje się tam nielegalne oprogramowanie, kopiuje i rozpowszechnia produkty znanych marek. Można argumentować, że próbuje się w ten sposób nadrobić zaległości względem krajów rozwiniętych, które w czasie rewolucji przemysłowej również na wielką skalę korzystały z cudzych odkryć. Jest to problem ogólnoswiatowy – trudno strzec praw własności w erze gospodarki elektronicznej. Z drugiej jednak strony o przewadze w gospodarce opartej na wiedzy decyduje technologia i innowacyjność, te zaś, by mogły się rozwijać, wymagają ochrony ze strony sprawnego systemu praw własności. Chiny nie tworzą środowiska sprzyjającego innowacjom i nie kroczą drogą Japonii i Korei, które potrafiły szybko przejść etap kopiowania i stworzyły znane na całym świecie marki. Chińskie władze, chcąc wspierać proces dyfuzji wiedzy, promują tworzenie przez miejscowe przedsiębiorstwa *joint-ventures* z przedsiębiorstwami z krajów rozwiniętych. Jednak bez stworzenia lepszych warunków instytucjonalnych pokłady kreatywności drżące w Chinach nie zostaną wykorzystane<sup>33</sup>.

## ZAKOŃCZENIE

Przeprowadzone rozważania pozwalają potwierdzić tezę o korzystnym wpływie przemian własnościowych na wzrost gospodarczy Chin. Wnioski, formułowane na gruncie teorii ekonomii o związkach między własnością i efektywnością gospodarowania, zachowują swoją aktualność również w warunkach chińskich. Przekazywanie praw własności do zasobów w ręce prywatne było wielką stymulantą wzrostu wydajności, co w skali makroekonomicznej przełożyło się na spektakularny wzrost PKB. Transfer praw własności nie jest

---

<sup>32</sup> G. Sorman, op. cit., s. 112.

<sup>33</sup> W znanej książce T. Friedman pisze, że „różnica między chińskimi a amerykańskimi nowoczesnymi technologiami wynosi trzy miesiące – jeśli pominąć kreatywność”; T. Friedman, *Świat jest płaski*, Rebis, Poznań 2006, s. 263.

jednak pełny, gdyż – jak wspomniano – partia utrzymuje kontrolę nad aktorami życia gospodarczego m. in. poprzez zachowanie własności ziemi państwowej. Wiązka praw własności, jaką dysponują podmioty gospodarujące, jest niekompletna i gorzej chroniona niż w krajach rozwiniętych, co rodzi przypuszczenia o istnieniu wielkiego niewykorzystanego potencjału efektywności. Należy się zgodzić z poglądem L. Thurowa, że dla sprawnego funkcjonowania systemu kapitalistycznego niezbędne jest jednoznaczne określenie granicy pomiędzy własnością prywatną a kolektywną, co jednak w Chinach nie występuje<sup>34</sup>. Wnioski te stanowią odniesienie do podniesionej w tezie konieczności budowy instytucji praw własności, by wspomóc dalszy rozwój gospodarczy Chin.

Umocnienie się ekonomiczne utrudniają różne bariery – także o charakterze instytucjonalnym. Obecny system wspiera raczej pogoń za rentą niż zyskiem, sprzyja korupcji, nie gwarantuje prawa do wolności osobistej, utrudnia mobilność przestrzenną i społeczną, a przede wszystkim – nie chroni w pełni własności prywatnej i praw wynikających z umów. Tworzenie sprawnych instytucji kapitalizmu i odchodzenie przez państwo od bezpośredniej kontroli w gospodarce pomogłoby podmiotom działać efektywniej, ale wymagałoby to większej demokratyzacji życia społeczno-gospodarczego, czego w najbliższym czasie nie należy oczekiwać.

Strategia wzrostu chińskiej gospodarki opierająca się na pewnych nierównowagach (miasto-wieś, produkcja przemysłowa–produkcja rolna i usługi) każe z pewną ostrożnością oceniać sukcesy transformacji. Rozwój Chin nie nosi znamion rozwoju zrównoważonego. Do beneficjentów reform należą, niewątpliwie, przedstawiciele władzy, właściciele firm (w znacznej części członkowie partii) i pracownicy firm z kapitałem zagranicznym. Niestety, większość społeczeństwa w ograniczonym zakresie partycypuje w owocach wzrostu. Dla wyrównywania różnic społecznych kluczowe byłoby udostępnienie całemu społeczeństwu, a nie tylko wybranym grupom, lepszego zestawu praw własności.

## OWNERSHIP AND THE ECONOMIC DEVELOPMENT OF CHINA

### SUMMARY

For more than two decades the spectacular growth of Chinese GDP has been observed. It is worth asking about the sources of that phenomenon other than the capital and labor input only. The major point of the article is the assumption that

---

<sup>34</sup> L. Thurow, *Die Zukunft der Weltwirtschaft*, Bundeszentrale für politische Bildung, Bonn 2004, s. 187.

---

strengthening the institution of private ownership in China played an important part in improving economic performance of individuals, firms and economy as a whole. The validation of that hypothesis is carried out in two ways. Firstly, the role of the institution of private ownership in the economic theory is shortly examined, then the research is focused on the relations between institutional framework and economic efficiency in China.

